Cena pojedynczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE/ | SOBOTA 2 WRZESIEŃ 1933 | ROK II - NR. 241

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Dollfuss wysuwa warunki porozumienia z Niemcami

Żąda zagwarantowania zupełnej niezawisłości Austrji

Paryż, 1-go września.

„Revue des Deux Mondes" zamieszcza bardzo interesujące wynurzenia kanclerza związkowego dr. Dollfussa, w sprawie stosunku z partją narodowo - socjalistycną. Dr. Dollfuss miał oświadczyć: „Uważam porozumienie z narodowymi socjalistami Austrji za możliwe pod dwoma warunkami: 1) jeśli zrezygnują z wykonywania rozkazów niemieckich, 2) jeśli się zobowiążą zaprzestać aktów terroru. O ile chodzi o niemieckich narodowo - socjalistów, inna jest z nimi sprawa. Moje stanowisko i moje poczynania wobec Niemiec nie były nigdy akcją ale reakcją. Niemiecka Austrja nie życzy sobie niczego innego, jak porozumienia z Niemcami. Inna koncepcja byłaby śmieszna. Warunki tego porozumienia są następujące: nie mieszanie się rządu berlińskiego do spraw wewnętrznych Austrji, gwarancja zupełnej niezawisłości Austrji i jej nieograniczonej suwerenności.

Pomniejszyciele chwały oręża polskiego

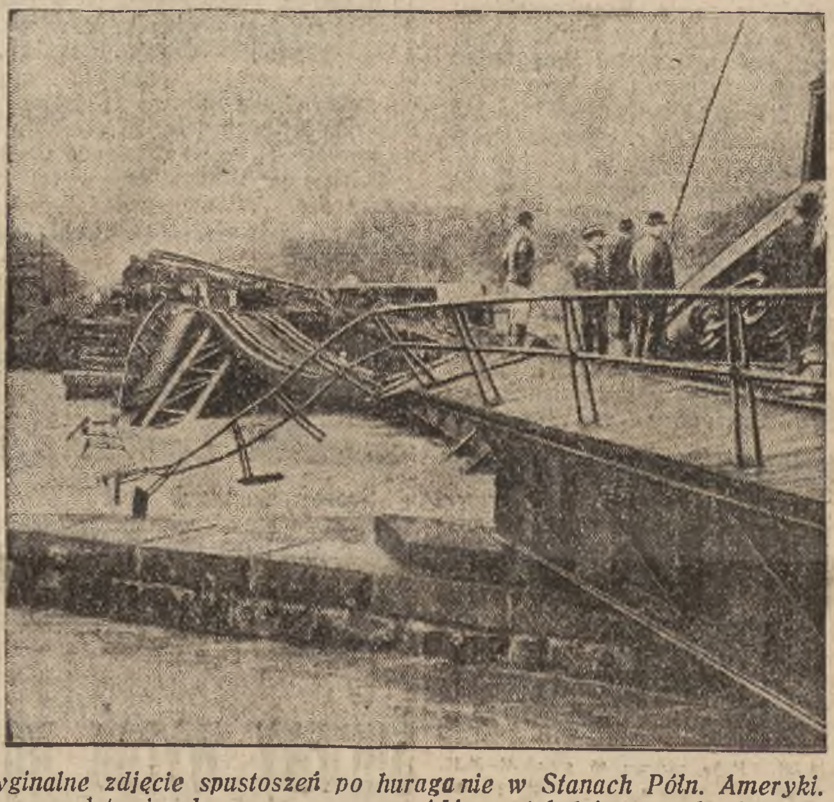
Niesłychany nietakt austrjackiego dziennika

Wiedeń, 1-go września.

Austrjacka opinją publiczna, znajduje się pod wrażeniem **niesłychanego nietaktu**, jakiego dopuścił się dziś organ wielkoniemiecko-hitlerowski **„Wiener Neueste Nachrichten"**. W przededniu uroczystości, związanych z obchodem 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, ogłosił on artykuł wstępny, w którym stara się **udowodnić, że zasługi Sobieskiego** około oswobodzenia Wiednia są **mocno przesadzone i nie odpowiadają rzeczywistości, względnie prawdzie historycznej.** Urząd **kanclerski**, aby nie dopuścić do naruszenia dobrych stosunków polsko-austrjackich ogłosił, **że nie ma nic wspólnego z tym organem**, który nie reprezentuje **wcale austrjackiej opinji publicznej, jeśli chodzi o stosunek Austrji do Polski.**

W poważnym austrjackim organie „Wiener Allg. Zeitung" ukazał się artykuł pod tytułem **„Sobieski i hitlerowcy"**, w którym redakcja pisze, że dzięki Hitlerowi, „Wiener Neueste Nachrichten", odważyło się w sposób **bezczelny szkalować Polaków i króla polskiego.** Piśmidło to **stara się wbić klin między Polskę i Austrję** i szkodzi ten samem państwu austrjackiemu. To, co czyni organ hitlerowski, jest jawnym aktem **sabotażu politycznego i** ekonomicznego, gdy odbrażając Polaków, **podkopuje ruch obcych.** Bez Sobieskiego, i wojska polskiego, miałaby dziś Europa **inny wygląd.** Chwały, która mu się słusznie należy, nikt nie ośmielił się **uszczuplać.** „Wiener Neueste Nachrichten" miało tę smutną odwagę, że **spotwarzyło podstępnie Austrję i polskich przyjaciół.** Jest to dziennik, o którym Polska i społeczeństwo austrjackie **doskonale wie,** że żyje on **za pieniądze pruskie i knuje zdradzieckie wobec Austrji plany".**

Znaczyłoby oczywiście **przeceniać znaczenie** wystąpienia „Wiener Neueste Nachrichten", gdyby się chciało przypuścić na chwilę, że może **ono obrazić zaprzyjaźnionych z Austrją Polaków.** Nie chodzi tu przecież o dziennik austrjacki, lecz pruski, który dopuścił się tego **nietaktu** w celach **sabotażu,** jak zresztą wszystkie akcje, wychodzące ze strony hitlerowców. **Nie ulega wątpliwości,** że oprócz „Wiener Allg. Zeitung" dadzą także i inne dzienniki **jeszcze odpowiednią odprawę organowi hitlerowskiemu i zadokumentują w ten sposób swoją co do Polski solidarność z rządem austrjackim.**



Oryginalne zdjęcie spustoszeń po huraganie w Stanach Półn. Ameryki. Rycina przedstawia zburzony przez powódź most kolejowy pod miastem Cheverley w stanie Maryland, miejsce wykolejenia ekspresu Nowy Jork — Nowy Orlean. Szkody powstałe dochodzą do 10 milj. dolarów.

Hofer nie przybędzie do Norymbergi

Trzy obozy koncentracyjne dla więźniów politycznych w Austrji

Wiedeń, 1-go września.

Jak już donieśliśmy, **hitlerowiec austrjacki** Franciszek **Hofer znajduje się na ziemi włoskiej.** Jednak wiadomości, jakoby miał on się udać na **zjazd hitlerowski** w Norymberdze, **nie potwierdzają się, albowiem władze włoskie postanowiły zatrzymać Hofera i jego towarzyszy do chwili,** dokąd nie wpłynie **oficjalne żądanie władz austrjackich o wydanie ich.** Hofer, jako przestępca polityczny prawdopodobnie **nie zostanie wydany w ręce władz austrjackich,** jednakowoż **jego towarzysze,** których czyny kwalifikują się jako **zbrodnia pospolita, będą** — według przypuszczań austrjackich — **wydani przez Włochy Austrji.** Decyzja leży obecnie w **rękach ministerstwa sprawiedliwości w Rzymie,** albowiem władze austrjackie **rozesłały już list gończy za Hoferem i jego obydwoma towarzyszami** Kustatcherem i Frickiem, jako też za **szoferem Degischerem.**

Władze austrjackie **utworzyły trzy obozy koncentracyjne, a mianowicie w Brucku, Stuben i Garsten,** gdzie zostaną umieszczeni **aresztowani więźniowie polityczni.**

Kto wygrał na dolarówce?

Warszawa, 1-go września.

Dziś odbyło się **ciągnienie dolarówki. — 40.000 dolarów padło na nr. 1.392.937.**

8.000 dolarów na nr. 1.310.510

3.000 dolarów na nr. 1,363.702 381.658 850.623

1.000 dolarów na numery 811.565 198.128 1.465.239 747,127 1.269.788

Defilada 12 pułków kawalerji

przed J. Piłsudskim w Krakowie

Warszawa, 1-go września.

W kołach poinformowanych utrzymują, że p. Piłsudski **wyjedzie dnia 6 października** do Krakowa w związku z uroczystościami ku czci Jana Sobieskiego w 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej. **Pobyt p. Piłsudskiego będzie miał charakter** uroczysty. albowiem p. Piłsudski przybędzie do Krakowa. aby przyjąć defiladę **dwunastu pułków kawalerji,** które na 6 października z różnych stron Polski przybędą do Krakowa. Defilada pułków kawalerji ma być **hołdem dla króla Jana III.**

P. Prezydent Mościcki

przybędzie do Poznania

Warszawa, 1-go września.

Dnia 12-go września wyjeżdża do Poznania **na zjazd lekarzy** i przyrodników oraz wystawę **„Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna", p. Prezydent Rzplitej.** Weźmie on udział w **otwarciu wystawy** w auli Uniwersyteckiej. Po otwarciu, na stadjonie miejskim, odbędą się **pokazy sprawności fizycznej,** w których weźmie **udział młodzież szkolna, skauci, sokoli i przysposobienie Wojskowe.**

Straszna eksplozja

na okręcie - cysternie

Buenos Aires, 1-go września.

Według doniesień z Comodoro, w czasie eksplozji na pokładzie argentyńskiego **okrętu-cysterny „Santa Cruz" straciło życie 4 ludzi, a większa ilość załogi odniosła rany.** Eksplozja wydarzyła się w **ładowni okrętu.**

Zainteresowania świata

stemplem pocztowym

Berlin, 1-go września.

Jedynym wypadkiem w Norymberdze który naprawdę zainteresował cały świat jest pieczętowanie listów, wychodzących z Norymbergi specjalnym stemplem. dzięki czemu znaczki pocztowe niemieckie, zaopatrzone takim stemplem będą wielce poszukiwane i będą się cieszyły wielkiem powodzeniem w kołach światowych... filatelistów.

53 ofiary

śmiertelnego snu

Nowy Jork, 1-go września.

Śpiączka w St. Louis zabrała dotąd 53 ofiary. Liczba nowych chorych stale wzrasta. We środę stwierdzono 41 zachorowań, we czwartek zaś 24. Lekarze stwierdzili obecność muchy Tse-Tse.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 września nie otrzyma dalszych numerów.



Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Katowicach

w sprawie Witczak contra „Polonia"

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. piątek ponownie sensacyjną sprawę z oskarżenia prywatnego p. Józefa Witczaka przeciwko b. red. odpow. „Polonji", p. **Stanisławowi Skrzypczakowi.**

Jak wiadomo współpracownik naszej redakcji p. Palędzki zarzucił w jednym z artykułów p. Witczakowi, że namawiał on w czasie powstania **w roku 1921** bojówkę do zamordowania dzierżawcy majątku Witczaków p. dr. Krzykawskiego, który obecnie przebywa w Berlinie. Za ten zarzut p. Palędzki został **skazany na 6 tygodni więzienia, którą to karę odbył w więzieniu katowickiem.**

W październiku 1931 r. ukazało się w „Polonji" **kilka artykułów**, w których informowano o przebiegu **procesu Witczak contra Palędzki, oraz zawiadamiano, że p. Palędzki został osadzony w więzieniu.** Za te artykuły p. Witczak zaskarżył **odpowiedzailnego redaktora p. Skrzypczaka, którego Sąd Grodzki w Katowicach skazał na łączną karę 5 miesięcy więzienia.** Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Katowicach, natomiast **Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok uchylił i sprawę przekazał do Sądu Okręgowego w Katowicach do ponownego rozpatrzenia i przeprowadzenia dowodu prawdy, który nie został poprzednio dopuszczony.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżonego **bronił adw. Stach z Katowic.** Na wstępie rozprawy zeznawali świadkowie, powołani przez oskarżyciela prywatnego, którzy **do sprawy nic ciekawego nie wnieśli. Sensacyjne zeznania były świadka p. Oszka, który zeznał, że w roku 1921 doniósł mu ś. p. Cyganek, że w rozmowie z Witczakiem powiedziano mu, iż p. Krzykawskiego należy „sprzątnąć", gdyż jest on szkodnikiem sprawy polskiej. Świadek odniósł wrażenie, że chodziło o znany zarzut. Ś. p. Cyganek nie wspominał, z którym p. Witczakiem w tej sprawie rozmawiał.** Wkońcu świadek ten zeznania swoje odwołał **i zeznawał zupełnie coś innego.**

Adw. Ziołkiewicz zeznał, że wręczył **p. wojewodzie 3 dokumenty, z których wynikało, że p. Witczak Mikołaj namawiał kilku ludzi do zamordowania pana Krzykawskiego.** W jednym z tych dokumentów, w którym op'sywano **plan napadu na Krzykawskiego, wyraźnie było napisane, że w czasie omawiania tego planu p. Witczak jun., t. j. oskarżyciel prywatny, stał w pokoju za kotarą. Od świadka p. Pa'ędzkiego p. Witczak koniecznie chciał się dowiedzieć, skąd „Polonia" miała w tej sprawie informacje. P. Palędzki zasłonił się jednak tajemnicą redakcyjną.**

Na wniosek p. adw. Stacha rozprawa została **odroczona do 4 września br., celem wezwania jako świadka p. wojewody Grażyńskiego, który ma przedłożyć dokumenty, wręczone mu przez adwokata Ziołkiewicza.**

Rozprawa ta budzi, nietylko na Śląsku, ale w całej Polsce zrozumiałą sensację.

Tajemnicze redukcje na kolei

zasłużonych urzędników

Szereg starszych urzędników kolejowych w Katowicach otrzymał 30 sierpnia b. r. bez jakichkolwiek uprzedzeń, wcześniejszego wypowiedzenia, czy czegoś podobnego — zwolnienia ze służby od dnia **1 września b. r.** W tym dniu zwolnieni już nie otrzymali poborów, poradzono im tylko, żeby wnieśli podania o emeryturę, bo ich miejsca są już zajęte. Wśród zwolnionych są ludzie zasłużeni w powstaniach i podczas plebiscytu.

Surowy wyrok na fałszerzy banknotów

20-złotowych

Głośna swego czasu afera fałszowania banknotów 20-złotowych na terenie Zagłębia Dąbr. i Śląska znalazła 31 ub. m. swój epilog w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych **zasiadło 8 osobników z Władysławem Sikorą na czele.** Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok skazujący **Sikorę na 5 lat więzienia, Fr. de Ville na 4 lata więzienia, Bol. Sokoła i Loeve Rottfelda po 3 lata więzienia, L. Kutnera na półtora roku więzienia i J. Kisnera na 1 rok więzienia.** Dwuch oskarżonych zostało uwolnionych.

Kilka godzin

pod zwałami węgla

W nocy na czwartek górnik Fryderyk **Szneider** na kop. „Richtera" został zasypany węglem. Sz. przez kilka godzin znajdował się pod zwałami węgla i dopiero po wytężonej pracy kolumny ratowniczej go wydobyto. Szneider doznał złamania obu nóg oraz okaleczeń na całem ciele.

Los kopalni „Wirek"

przesądzony

W dn. 31 ub. m. bawiła w Województwie delegacja załogi kop. „W'rek" w Kochłowicach, która, 'ak w'adomo, **we wtorek, 5 bm. ma ulec unieruchomien'u.**

Delegacja, jak słychać, nie otrzymała autorytatywnego przyrzeczenia, że kopalnia nie będzie unieruchomiona, natomiast zrobiono jej „pewne nadz'eje", że unieruchom'enie zostanie odroczone na przeciąg krótkiego zresztą czasu.

10 lat więzienia

za szpiegostwo

Dn. 30 ub. m. do późnego wieczora toczyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciw Adamowi **Radziochowi** i Antoniemu **Szustrowi** o szpiegostwo. W związku z tem Sąd przesłuchał cały szereg świadków, m. in. **również skazanego na dożywotnie więzienie za szpiegostwo szwagra rozstrzelanego swego czasu sierżanta W. P. niejakiego D. — Paruzela. Osk. Radzioch skazany został na 10 lat więzienia,** a osk. Szuster został uwolniony od winy i kary.

Pechowi kasiarze

31 ub. m. o godz. 2.10 ujęto na gorącym uczynku włamania kasowego w fabryce farb w Ligocie znanych kasiarzy: Juljana Siwka z Płaszowa pod Krakowem, Józefa Chwaję z Płaszowa i Jana Płask'ewicza z Mogiły pod Krakowem. Kasiarze zdołali już rozpruć kasę ogniotrwałą, **zostali jednak w ostatniej chwili, gdy dobierali się do gotówki, ujęci przez stróżów i policję.**

Skazanie szpiegów

W dn. 31 ub. m. odbyła się w Katowicach rozprawa o szpiegostwo przeciw Guentherowi i Rudolfowi **Neumannom** z Katowic. Oskarżał prok. **dr. Nowotny**, przewodniczył sędzia **dr. Arct,** a wotowali sędziowie **dr. Głowacki i dr. Lehnert.** Sąd skazał Guenthera N. **na 2 lata,** a Rudolfa na 9 mies. więzienia.

Ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego

Dn. 30 ub. m. przekroczyła granicę z Niemiec do Polski, zamieszkała od 23 lat w Niemczech rodz'na polska **Rocha Ciesielskiego**, któremu hitlerowcy zniszczyli majątek, a następnie go aresztowali. P. Ciesielski zamierza się osiedlić w Polsce.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 1 września 1933 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentac. na odmiennych warunkach 105 ton 13—13.50. Pszenica 19.75—20.25. Owies 11.50—12. Jęczmień 681—691 gr. 14.25—14.75. Jęczmień 643—662 gr. 13.25—14.25. Jęczmień zimowy 13.50—14. Mąka żytnia 65 proc. 20.25—21. Mąka pszenna 65 proc. 33—35.50. Ospa żytnia 8—8.0. Ospa pszenna 8.50—9. Ospa pszenna gruba 9.50—10. Rzepak zimowy 34—35. Rzepik zimowy 42—43. Groch Wiktorja 18—22. Groch Folgera 21—25. Gorczyca 40—42. Mak niebieski 52—57. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 75 ton, jęczmienia 105 ton, owsa 45 ton, mąki żytniej 100 ton, otrąb żytnich 40 ton, otrąb pszennych 10 ton, ziemniaków jadalnych 30 ton.

Sobota 2 września 1933	Dziś: Stefana Kr. Węg. Jutro: Zenona Wschód słońca: g. 5 m. 11 Zachód: g. 18 m 47 Długość dnia: g. 13 m. 36

KINA:

Katowice: Capitol „Kap'tan gwardji królowskiej" i „Ema". Casino „Dzika dziewczyna". Colosseum „Dziewczę z gór". Palace „Zabójstwo" Rialto „Noc szału". Union „Noce marokańskie"

Król. Huta: Apollo „Ścigana przez los" i „Cohn i Kelly w tarapatach". Colosseum „Rozkoszna przygoda przedślubna" i „Miłość złoczyńcy".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć".

RADJO:

NIEDZIELA, 3 WRZEŚNIA 1933 R.

Katowice. 9.00 Msza św. w Spale. Kazanie wygł. ks. bisk. Kubina. 10.30 Muzyka ludowa. 11.30 Transmisja z Spały uroczystości dożynek. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Koncert. 14.00 Skrzynka pocztowa. 14.15 Ks. dr. B Rosiński: „Kościół w roli wychowawcy". 14.30 Pieśni ludowe w wyk. Chóru kop. im. Moniuszki z Nikiszowca. 15.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 15.45 Opowiadanie dla dzieci. 17.00 Zakończenie meczu lekkoatletycznego Polska—Czechosłowacja. 17.30 „Organizacja rzemiosł". 17.45 Intermezzo muzyczne. 18.00 Recital śpiewaczy p. Zofji Żmigrod-Fedyczkowskiej. 19.00 Słuchowisko: „Zakończenie bajki". 19.40 Recital śpiewaczy p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Transmisja z Spały chórw i kapel. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45—23.00 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 21.05 Muzyka lekka. Poza tem koncerty z innych stacyj czeskich.

Bratysława. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 10.15 Koncert orkiestry wojskowej.

Brno. 9.25 Muzyka lekka. 17.30 Płyty. 18.00 Wesołe słuchowisko. 19.05 Wesoła audycja. 20.05 Recital skrzypcowy. 20.55 Płyty.

Sport na Śląsku

UWAGA, WSZYSTKIE KLUBY I TOWARZYSTWA SPORTOWE NA ŚLĄSKU!

Ze względu na rozpoczynający się sezon piłkarski na Śląsku, oraz urządzania innych imprez sportowych, redakcja sportowa „Polonji" podaje, że wyniki zawodów należy bezpośrednio podać do redakcji pod nr. telef. Katowice 961 i 962.

Wyniki do poniedziałkowego numeru „Polonji" i „Siedmiu Groszy" należy podawać telefonicznie w niedzielę najpóźniej do godz. 20 min. 30. Kluby znajdujące się w sąsiedztwie Katowic, o ile pragną umieścić krótkie sprawozdania z meczów mogą takowe uskuteczniać drogą pisemną do godz. 20 w każdą niedzielę. Ze względu na nawał materjału w ciągu tygodnia, wyniki z zawodów podane, zostaną w skróceniu.

K. S. NAPRZÓD LIPINY W GODULI.

K. S. „Poniatowski" Godula gości dziś mistrza Ligi Śląskiej KS. „Naprzód" Lipiny. Początek zawodów o godz. 16.30. Gospodarze z uwagi na ostatnio poniesioną porażkę na boisku w Lipinach, starać się będą na swoim boisku uzyskać wynik zaszczytniejszy.

ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO W KRYWAŁDZIE

3 bm. okrąg VIII Sokolstwo Polskiego na Śląsku, przeprowadza swój Zlot doraźny, który odbędzie się na boisku sokolem w Krywałdzie według następującego programu: Godz. 6.30—9 — próby wolnych ćwiczeń druhów, oraz młodzieży męskiej i żeńsk'ej; godz. 9 — zbiórka druhów, druhen i młodzieży, oraz m'ejscowych towarzystw w ogrodzie kasyna fabrycznego, poczem wymarsz na nabożeństwo; godz. 10—11 — msza św. w kaplicy fabrycznej; godz. 11—12 — pochód przez wieś i defilada na boisku; godz. 12—15 — przerwa obiadowa; godz. 15—19 — ćw'czenia i zawody na boisku: ćwiczenia na drążku i przyrządach; gry i zabawy: koszykówka młodzież męska Krywałd — Żory oraz walka narodów młodzież żeńska Knurów — Rydułtowy. — Sztafeta druhów 4×100 m. (gniazda). Sztafeta młodzieży męskiej 4×75 m. (gniazda). Bieg 1.500 m. dla druhów: ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej odrębne druhen gniazda Orzesze, wolne młodzieży męskiej i druhów. Wspólna piramida. Rozdanie nagród i zakończenie Zlotu.

Następnie odbędzie się zabawa taneczna w sali kasyna fabrycznego w Krywałdzie.

DZIŚ SENSACYJNY MECZ ZAPAŚNICZY SCHWARZ — SZTEKKER

Punktem kulminacyjnym zainteresowania całego świata sportowego jest bezsprzecznie **dzisiejsze spotkanie meczowe o złoty pas m. Katowic pom'ędzy olbrzym'm Niemcem — Schwarzem a Polak'em — Sztekkerem,** które rozpocznie isę o godz. 20,15 na boisku sztucznego toru łyżwiarskiego, gdz'e ustawiono specjalnie zbudowany ring. Wynik tego w'elkiego pojedynku dwóch asów światowej atletyki nie da się absolutnie przewidzieć, to też za'nteresowanie jest olbrzymie. Schwarz jak i Sztekker znajdują s'ę w doskonałej formie — obaj też dążyć będą za wszelką cenę do zwycięstwa.

Bilety do nabycia w kasach **Sztucznego Toru Łyżwiarsk'ego (ul. Bankowa) w Katowicach od godz. 12 bez przerwy.**

W kilku słowach

— Dn. 29 ub. m. na stacji kolejowej w Nowych Herbach wpadł pod pociąg towarowy, Wojciech Bystrzowski z Herbów Śląskich i poniósł śmierć na miejscu. Pociąg, który znajdował się po wypadku jeszcze w ruchu, wlókł zwłoki śp. B. jeszcze na przestrzeni kilku metrów.

*

— W c'ągu ostatnich dni przybył kilkakrotn'e do mieszkania Wilhelma Młotki z Katowic-Ligoty niejaki Paweł Szynka z Dębu (Dębsko 1), który przedstawił się jako agent Kasy Oszcz. „Dobro Ludu" z Katowic i obiecał Młotce uzyskan'e pożyczki w wys. 3.000 złotych, przyczem chciał od niego wyłudzić 40 złotych.

*

— W zw'ązku z wybuchem w laboratorjum w fabryce materjałów wybuchowych, „L'gnoza" w Starym Bieruniu, w czasie którego odniósł ciężkie obrażenia laborant Florjan Tuszakowski dowiadujemy s'ę, iż T. zmarł w parę godzin po wybuchu.

*

— Dn. 31 ub. m przytrzymano w Mysłowicach Stan'sława Bednarczyka z Krakowa (Ludwikowska 4), który usiłował sprzedać bezwartościowy pierścień, jako brylantowy.

Uporczywe pogłoski o redukcji płac i etatów urzędniczych

Na pierwszy ogień redukcji pójdą kobiety zamężne

Z Warszawy donoszą:

Tutejsza prasa zajmuje się obszernie pogłoskami na temat projektowanej zmiany płac urzędniczych. Wedle krążących pogłosek reforma ta ma polegać:

1) **na zniesieniu tzw. punktów i wprowadzeniu stałych norm uposażeniowych,**

2) **na ostatecznem zniesieniu t. zw. szczebli i podziale na 15 kategoryj bez szczebli,** przyczem urzędnicy otrzymaliby dodatek funkcyjny.

Wynik byłby taki, że **emerytura urzędnicza wypadłaby mniej korzystnie, aniżeli obecnie, obliczana ona będzie bowiem od zmniejszonej pensji, bez brania pod uwagę dodatku funkcyjnego.**

Co do uposażeń, to wedle istniejących propozycyj miałyby się przedstawiać następująco:

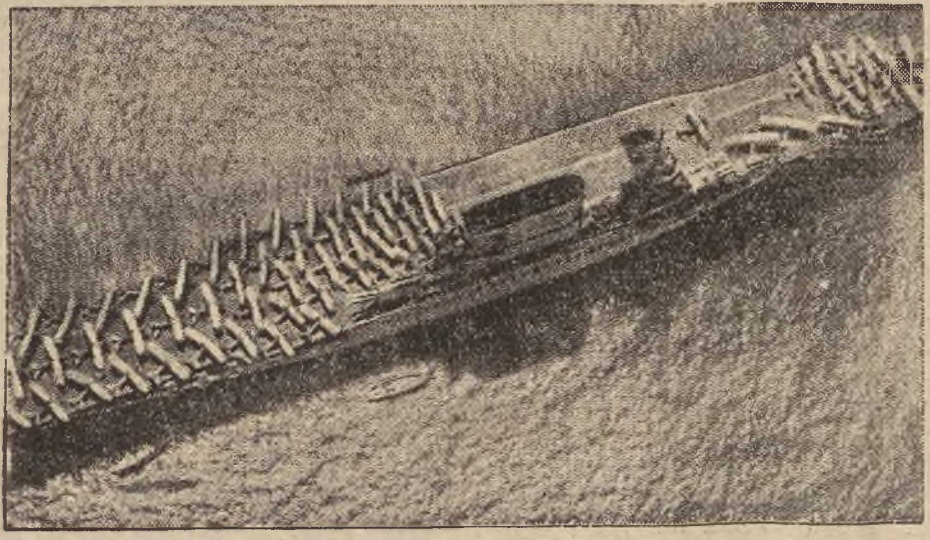
Kategorja **2-go 1.163 zł.. 3-cia 1.021 zł., 4-ta 832 zł., 5-ta 690, 6-ta 513, 7-ma 397, 8-ma 312, 9-ta 255, 10-ta 212, 11-ta 175, 12-ta 163, 13-ta 140, 14-ta 134, 15-ta 120, 16-ta 104 zł.**

Oprócz tego krążą pogłoski, że w rządzie wysunięty jest **projekt mechanicznej obniżki poborów od 10 do 15 proc.** Projekt ten jednak **ma wielu przeciwników,** którzy twierdzą, że w chwili obecnej obniżka uposażeń urzędniczych musiałaby wywołać rozgoryczenie.

Drugi pogląd reprezentowany jest przez zwolenników przeprowadzenia redukcji urzędników państwowych, która **miałaby wynosić również 10 do 15 proc. pracowników zarówno kontraktowych jak i etatowych.**

Na pierwszy ogień poszłyby kobiety zamężne. Co do nich byłoby rzeczą ważną przed selekcją ustalić czy te urzędniczki po odejściu posiadać będą jakieś źródła utrzymania.

W stosunku do mężczyzn **zastosowana miałaby być selekcja pod kątem widzenia dobra służby.** W myśl tego projektu redukcja ta miałaby się odbywać stopniowo we wszystkich resortach i zakończonąby miała być na dzień 1-go kwietnia przyszłego roku, t. zn. przed początkiem nowego okresu budżetowego.



W zatoce w San Francisco na amerykańskiem wybrzeżu Oceanu Wielkiego stacjonowany został olbrzym pancernik wojenny „Levington" o pojemności 33.000 ton, płynący z szybkością 34 węz'ów na godzinę, posiadający 8 dział kalibru 20,3 ctm. oraz na pokładzie 72 bojowych samolotów - wodnopłatowców.

Urzędnicy fachowi i polityczni

Z Warszawy donoszą:

W związku z pracami komisji dla usprawnień administracji, w kołach urzędowych kursują najrozmaitsze pogłoski. M. in. utrzymują, że nowa pragmatyka urzędnicza dzielić będzie urzędników na fachowych i politycznych. Urzędnicy fachowi mają być wynagradzani według dotychczas obowiązującej normy płac, natomiast urzędnicy polityczni nie będą objęci temi normami.

Dzielni polscy żeglarze
zbliżają się do Ameryki

Trzej żeglarze polscy, członkowie oficerskiego Jachtklubu w Gdyni Bohomolec, Witkowski i Siechowski, którzy przepłynęli w swej łodzi Atlantyk, oczekiwani są w Nowym Jorku za tydzień. Żeglarze polscy opuścili Gdynię 6 czerwca. W czasie ostatniego postoju żeglarzy na wyspach Bermudy władze zgotowały im serdeczne przyjęcie. Jak się okazało, jacht wymagał remontu, gdyż szalejąca burza na oceanie uszkodziła go poważnie. Załoga zato czuje się doskonale i jest w świetnej formie.

5 wyroków śmierci
na bułgarskich komunistów

Z Sofji donoszą:

Sąd wojskowy w Starej Zagorze wydał w czwartek wyrok na oskarżonych **członków armji o propagandę komunistyczną.** 5 oskarżonych zostało skazanych na **karę śmierci,** 9 na długoletnie więzienie, łącznie na **72 lata.** Trzech oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Hitler — hańbą Niemiec

W wielu sprawach hitleryzm nie trudzi się stwarzaniem własnych koncepcyj, lecz sięga po gotowe wzory papieża faszyzmu Mussoliniego. A więc **np. w sprawie populacji.** W „podstawowych zasadach" ruchu hitlerowskiego, opracowanych przez nowy urząd oświaty, a stanowiących wyznanie wiary każdego hitlerowca, powiedziane jest, że „hańbą est nie mieć dzieci", a jeden z dygnitarzy **Trzeciej Rzeszy, dr. Thomalla zapowiedział ogłoszenie prawa, na którego mocy bezdzietne małżeństwa będą publicznie piętnowane.** Minimum wymagane od każdej prawowiernej i rasowo czystej (o innych wogóle mowy niema) pary małżeńskiej — to siedmioro dzieci, oczywiście nie odrazu.

Twórcy „podstawowych zasad" w zapale pracy twórczej zapomnieli o jednem, mianowicie, że **sam „wódz" Hitler trwa dotychczas w błogosławionym stanie bezżennym i że jeżeli ten stan dłużej się przeciągnie, to „Führer" może być napiętnowany, jako hańba Niemiec.**

Ażeby temu zapobiec — jak mówią w Niemczech — **senat ma Hitlera przymusowo ożenić.**

Sprawa o zabójstwo Centnerszwera
przed Sądem Najwyższym

Z Warszawy donoszą:

Głośna sprawa zabójstwa bankiera Centnerszwera doczeka się w październiku ostatecznego zakończenia. **Na dzień 11 października wyznaczono w procesie tym, ciągnącym się od przeszło dwuch lat, rozprawę w Sądzie Najwyższym,** do którego wpłynęła skarga kasacyjna obrońców oskarżonych.

Dochodzenie policyjne prowadzone było przeciwko Mieczysławowi i Konstantemu **Pystkom, Agacie Peciak i Pawłowi Stańczykowi.** Głównym świadkiem oskarżenia był niejaki Kołtun. Wartość zeznań tego świadka została w bardzo poważnym stopniu podkopana przez stwierdzenie, że Kołtun jest zwykłym kryminalistą. Rozprawa przeciwko oskarżonym w sądzie okręgowym **ujawniła szereg ważkich szczegółów, dotyczących sposobu badania obwinionych.** Na podstawie zeznań oskarżonych i świadków **stwierdzono, że przyznanie się do winy zostało wymuszone biciem.**

Zadecydowało to o wydaniu przez sąd okręgowy wyroku **uniewinniającego.** Wyrok ten został zaskarżony przez **prokuratora, który domagał się surowej kary dla oskarżonych.**

Przebieg rozprawy przed **Sądem Apelacyjnym odbiegał od zwykłego szablonu, gdyż obrońcy na znak protestu przeciwko skardze prokuratora, nie zadawali żadnych pytań świadkom i nie wygłosili przemówień obrończych.**

Sąd skazał Konstantego Pystkę **na 15 lat więzienia,** Pawła Stańczyka **na 10 lat więzienia oraz Agatę Peciak na pół roku więzienia.** Sprawa Mieczysława Pystki, który zbiegł tymczasem przed wymiarem sprawiedliwości, **została wyłączona.**

Od wyroku tego odwołują się **obrońcy do Sądu Najwyższego.**

Centrala mleka... od kobiet

Sensację Warszawy stanowi podanie p. Franciszka Zarychty, mieszkańca Ochoty, który zwrócił się do władz miejskich z prośbą o udzielenie mu koncesji na prowadzenie dość oryginalnego przedsiębiorstwa.

Zarychta organizuje dostawę mleka dla niemowląt. Nie bierze jednak w rachubę mleka krowiego lub koziego, ale zamierza dostarczać mleka od mamek. W tym celu — jak twierdzi w podaniu — **zaangażował 30 mamek, znajdujących się stale pod kontrolą lekarską. Mleko będzie się odciągać automatycznie, następnie sterylizować i rozlewać do butelek.**

Cała ta impreza ma znajdować się pod nadzorem lekarza.

Co robić, żeby było lepiej

Zemsta ducha

Z przedostatniej pogawędki wiedzą już nasi czytelnicy, że w ciągu ostatnich lat trzydziestu, moc maszyn zainstalowanych w przemyśle światowym (siła motorów wyrażona w koniach mechanicznych) wzrosła w dwójnasób.

Ani jednak przedtem ani w ciągu ostatniego trzydziestolecia, mnożąc bez miary siłę maszyn, nie zastanawiano się nad tem komu sprzedać to, co wyprodukują maszyny, innemi słowy, jak zrobić, aby siła nabywcza ludności wzrastała w tym samym stopniu, co zdolność wytwórcza pracujących w przemyśle maszyn. Nikt nie zatroszczył się o harmonję pomiędzy produkcją a konsumcją...

W rezultacie, chociaż ilość i siła maszyn zwiększyła się — stoją one bezczynnie lub pracują znikomą tylko częścią swej wydajności, a ich obsługa pieniężna (amortyzacja i procenty) pochłania olbrzymie sumy, które, gdyby tych drogich a zbędnych maszyn nie było — dostałyby się w ręce robotników jako zapłata za pracę.

Głupstwem byłoby myśleć o wyrugowaniu maszyny z życia gospodarczego, lub zahamowaniu postępu techniki. Wspaniały rozwój techniki jest bowiem tem, co w nas usprawiedliwi nasze powstanie na wzór i podobieństwo Boże: objawieniem wynalazczego ducha, nieprzenartem dążeniem ludzkiego umysłu do doskonalenia wszystkiego, a więc i maszyny, której człowiek chce dać coraz większą siłę i coraz większą wydajność.

Ale rozporządzanie maszynami musi przejść z rąk jednostek dążących do osobistego zysku do rąk społeczeństwa, zdolnego podzielić płynące z maszyny korzyści sprawiedliwie, według zasług, pomiędzy wszystkich.

Do jakich absurdów doprowadziła owa nieplanowość gospodarowania maszynami, niech świadczy jeszcze jeden fakt, zaczerpnięty tym razem z przemysłu włókienniczego:

Wrzecion bawełnianych było na świecie:

w r. 1913 — 143 miljony,
w r. 1930 — 170 milj.

Przerobiono bawełny na świecie:

w r. 1913 — 4,5 milj. ton,
w r. 1930 — 3,7 milj. ton.

Maszyn zatem o 20 proc. więcej — sprzedaży o 20 proc. mniej. Dysproporcja ta pogłębia się z roku na rok coraz bardziej.

Dziś pali się na świecie bawełnę, a do tych, którzy chcą ją uprawiać wbrew zakazowi, strzela pilnująca prawa, amerykańska policja... A kapitalista - właściciel przędzalni widzi swój najlepszy interes w tem, by jego maszyny pracowały już nie połową, lecz czwartą, piątą częścią swej wydajności a nawet, aby stanęły zupełnie!

Tak się mści zaklęty w maszynach ludzki duch wynalazczy na tych, którzy zaprzęgli maszynę do pracy nad pomnażaniem wyłącznie swych osobistych dochodów...

STAB.

W pogoni za sensacją

II.

— Pan Gould wyszedł tędy!

— Czy jest pan pewien?

— Sam widziałem.

Lilian weszła do pokoju z pewnem wahaniem. Drzwi się za nią zamknęły. Mongoł wskazał czerwoną zasłonę, przedzielającą pokój rzekł:

— Tędy, proszę pani!

Liliana obrzuciła nieufnem sporzeniem nieruchomą twarz Chińczyka, poczem zdecydowanym ruchem uniosła zasłonę i weszła. Ujrzała zupełnie próżny salon, obity czerwoną draperją, którego jedynie umeblowanie stanowiła niska sofa, stojąca kącie, nigdzie ani śladu okna, ani drzwi. Przerażona cofnęła się i ujrzała za sobą gładką, nieprzerwaną powierzchnię ściany. W rozpaczy zaczęła walić w ścianę pięściami i płakać.

— Szkoda ślicznych rączek pani — rozległ się tuż za nią spokojny głos — ta ściana jest dosyć gruba i nieprzepuści żadnego odgłosu...

Za nią stał Wang-Po — lecz jakże zmieniony! Zamiast stroju europejskiego, miał na siebie bogaty strój mandaryna chińskiego; wąskie szpary oczu świeciły pożądliwością, gdy zbliżał się do Lilian, wyciągając palce, jak drapieżne szpony. Już owiał ją jego gorący dech, już wstrętna nalana twarz pochylała się nad nią, gdy Lilian odepchnęła go ostatnim wysiłkiem i zawołała zduszonym głosem:

— Nie waż się pan dotknąć mnie! — mój mąż...

— Ach prawda zapomniałam o nim Lepiej załatwię się wpierw z nim...

Klasnął w dłonie a na ten znak zasłona się rozdzieliła i chiński służący ukazał się w drzwiach. Wang-Po rzekł coś po chińsku, a na to Chińczyk wyciągnął z zanadrza długi nóż i gnąc się w ukłonie, wyszedł

— Na miłość Boską, tylko nie to tylko nie to... — wyszeptała Lilian zdławionym głosem. Tylko wielkim wysiłkiem woli trzymała się jeszcze na nogach. Ściany i sufit wirowały nod nią.

Wieczność cała upłynęła, nim sługa pojawił się z powrotem. W ręku trzymał wielki nóż, który ociekał krwią...

Lilian wydała przeraźliwy okrzyk. Naraz ręka jej dotnęła czegoś zimnego, był to mały rewolwer Nie zastanawiała się, skąd pochodzi ta niespodziewana pomoc, lecz chwyciła rewolwer i, zaciskając zęby, pociągnęła za cyngiel: raz... dwa... trzy...

Dwa trupy zwaliły się głucho na ziemię.

Rewolwer wypadł Lilian z rąk Słaniając na nogach, skierowała się w stronę drzwi, które na szczęście, były otwarte. Wypadła na korytarz i bez tchu przebiegła długie przejście, wiodące na ulicę. Z westchnieniem ulgi ujrzała Karola, czekającego się niespokojnie wokoło. Jednym skokiem była w jego objęciach.

— Gdzieś była, kochanie? — spytał, tuląc ją do siebie. — Tak się bałam o ciebie...

— Ach, nie pytaj się! To zbyt straszne, aby opowiadać! Wsiadajmy w taksówkę i uciekajmy stąd czemprędzej!

Potrząsając niedowierzająco głową, Karol spełnił jej życzenie.

Tymczasem Wang-Po przy pomocy służącego przedzierżgnał się znowu w dobrodusznego właściciela restauracji. Wyjmując z rewolweru próżne naboje, szepnął z uśmiechem:

— Cieszę się, że mogłem się czemś przysłużyć temu młodemu człowiekowi. Ale trzeba przyznać, że w porównaniu ze swemi żonami — ci biali mężczyźni to miękkie kluski...

KONIEC.



220)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok został napadnięty przez 40 ludzi ks. Sułkowskiego, ojca jego narzeczonej Klementyny i uwięziony w lochu starożytnego zamku. Ks. Sułkowski naigrywał się z pożałowania godnego więźnia, którego trapił głód. Wobec tego Klimczok zjadł kilka kawałków peklówki pozostawionej mu przez księcia Sułkowskiego, wskutek czego jeszcze więcej od głodu trapiło go pragnienie. Klimczok prosił swego prześladowcę o troszeczkę wody, którą książę Sułkowski obiecał mu dostarczyć.

Tymczasem Klimczok wciąż jeszcze czekał w swem okropnem więzieniu na powrót księcia. Mijała minuta za minutą, i tak przechodziły kwadranse. Czyby książę nie miał dotrzymać przyrzeczenia? Czyby Sułkowski chciał tylko zadrwić z Klimczoka? Czyby książę chciał zamęczyć swego wroga, nie udzielając mu ulgi nawet w ostatniej chwili?

Naraz — słuchajcie! Nieszczęśliwy Klimczok zadarł głowę i słuchał uważnie. Cóż to za głuchy szum zerwał się nagle? Cóż znaczył plusk wody coraz bliższy i głośniejszy? A potem...! Jeszcze raz zachlupotało w pobliżu, a zaraz potem trysnął prąd wody. Zimny strumień spadł Klimczokowi na twarz i ramiona.

Klimczok skoczył, jakby rażony prądem elektrycznym. Woda! Woda! To była rzeczywiście zimna, orzeźwiająca woda! Z otworu umieszczonego wysoko w ścianie, ponad głową Klimczoka ściekał strumień coraz szerszy i gwałtowniejszy. Teraz dopiero zrozumiał Klimczok, skąd pochodziły szlam, zbutwiała słoma i zwiędłe liście, na których właśnie spoczywał. Lecz Klimczok nie zastanawiał się nad tem długo. Było mu błogo i rzeźko. Pełnemi garściami czerpał chłodną wodę i pił... pił! Ach... co za rozkosz!

Klimczok dotąd prawie zupełnie wyczerpany poczuł nowe życie w sobie. Cóż bowiem znaczyły męki, spowodowane głodem wobec pragnienia, które go aż do ostatniej chwili paliło? Klimczok nie poprzestawał na połykaniu wody, tylko zanurzył w niej twarz i polewał nią kark i całe ciało. Najchętniej byłby się cały zanurzył w czystej, świeżej fali. A woda wciąż z szumem spływała. Klimczok musiał zebrać się i przenieść na inne miejsce, bo strumień już nie pluskał, tylko huczał i grzmiał, jak wodospad i wpadał do lochu. Już cała posadzka zalana była wodą. Klimczok, idąc dalej, musiał już brodzić, bo czuł, że mu woda sięgała powyżej kostek.

Książę Sułkowski porządnie go uraczył. Czyby przypływ wody wcale nie miał ustać? A fala rosła. Już dosięgała Klimczokowi do kolan. Gdyby tak dalej trwało, mógłby się Klimczok utopić wskutek nadmiaru dobrodziejstwa, wyświadczonego przez księcia.

A może — gwałtowny lęk opanował Klimczoka — taki był rzeczywiście zamiar księcia? Lecz nie! Klimczok nie chciał posądzać księcia o tak haniebny podstęp w chwili, gdy codopiero doznał dobrodziejstwa... Dlaczegóż książę miał topić Klimczoka, skoro więzień i tak już był bliskim śmierci? Lecz wkrótce wszelkie wątpliwości musiały ustąpić. Bo otwór w posowie otworzył się znowu i znowu ukazała się w nim szyderczo wykrzywiona twarz księcia.

— No, czy nie dotrzymałem danego słowa? — huknął książę przez jamę, zagłuszając grzmot spadającego potoku. — Niech ci służy na zdrowie ostatni łyk wody, na ziemi, Janie Tadeuszu Klimczoku! Nie dałem ci wprawdzie szampana! Lecz napij się tylko porządnie! Hahaha!

Twarz księcia zginęła, otwór zamknął się znowu. Teraz Klimczok wiedział wszystko, rozstrzygnął się los jego!... Woda sięgała mu już powyżej bioder. A wciąż wzrastała i wzrastała i prawie dochodziła do piersi. Klimczok czasami odpędzał obrzydliwe szczury, które pływały po wodzie i czepiały się jego odzieży, chcąc zdobyć dla siebie mocne oparcie. Czyż nie było to nierozsądkiem, że Klimczok opierał



Klimczok czasami odpędzał obrzydliwe szczury.

się jeszcze śmierci, skoro nie było już żadnego ratunku? Dlaczego sam nie zanurzył się pod wodę i rzutkim czynem nie zakończył swych męczarni? Niewymownie wyczerpany i tak już ledwie trzymał się na nogach.

Lecz popęd zachowawczy wciąż jeszcze miał górę nad innemi uczuciami. Oparty o ścianę z wzrokiem, wpatrzonym w próżnię, obserwował wzrost fali i obliczał chwilę, w której woda go pochłonie i kres położy jego cierpieniom. Śmierci się nie obawiał. Żal mu tylko było, że musiał umierać, nie ujrzawszy jeszcze raz błękitu nieba i drogich ust Klementyny. Przypomniał sobie przeszłość, przypomniał szczęśliwe czasy w pałacu Klimczoków i przypomniał sobie matkę, z którą wkrótce miał się zobaczyć na drugim świecie. Bo chociaż Klementyna opowiadała mu, że matka przebywała w klasztorze, jednak sądząc po tem, co słyszał, nie mógł wątpić wcale, że staruszce pęknie serce na wieść o śmierci syna. Ach — co warte życie? Po krótkim czasie nietylko Klementyna, lecz także wszyscy źli ludzie, wszyscy prześladowcy, książę Sułkowski, Szymon Lubar i inni legną w grobie! Czy więc była jaka znaczna różnica, gdy Klimczok miał nieco wcześniej lub później umierać? Zachodziło tylko pytanie, czy wszyscy znowu się zobaczą na drugim świecie? Klimczok liczył zapewne, że matkę i Klementynę odnajdzie. Był także przekonanym, że książę i reszta wrogów dostaną się na samo dno piekła. Lecz cóżby było, gdyby i Klimczok miał być potępionym?

Ogarnęła go trwoga. Przecież i on wykroczył przeciwko ludzkim i boskim przykazaniom i on miał niejedno życie ludzkie na sumieniu! Lecz wkrótce uspokoił się. Jego postępki nie wypływały z grzesznych pobudek. On tylko szukał sprawiedliwości, gdzie jej odmawiało prawo i jego wykonawcy. A choćby nawet był winnym — cierpienia, jakich doznawał w ostatnim czasie, ból, jaki go chwytał za serce, ilekroć pomyślał o rozłące z Klementyną, były dostateczną pokutą i wystarczyły na złagodzenie winy w księdze wieczności. Takim więc sposobem jego wróg śmiertelny, książę Sułkowski, zamiast wyrządzić mu krzywdę, dopomagał mu tylko do osiągnięcia wiecznego żywota. Woda dosięgała już Klimczokowi do szyi. Za kilka chwil powinno być po wszystkiem!

— Klementyno! Matko!... Wierni zbójcy, towarzysze jej samotności, bądźcie zdrowi! — szeptał Klimczok blademi ustami, a woda dosięgała już brody. Klimczok zamknął oczy i głowę przechylił wznak.

CXII.
PRZEKUPIONA.

Zupełnie słusznie przeczuwał Arnold coś złego, gdy widział, jak Szymon Lubar z babką Sabiną prowadził bardzo ożywioną rozmowę. Wdzięki pięknej i młodej Florki wzbudziły pożądliwość Szymona Lubara.

— Ta mała wcale nie jest brzydka — szeptał do staruszki. — Szkoda tylko, że musi występować wobec tak głupiej i niewykształconej publiczności. Ja i moi przyjaciele lepiej oceniamy nietylko sztukę tej małej, lecz także jej urodę. Gdyby zechciała w mojem mieszkaniu zatańczyć tylko wobec nas samych, chętnie zapłacilibym za to pięćdziesiąt guldenów.

Szymonowi Lubarowi zdawało się, że swoją obietnicą wywrze na babce Sabinie potężne wrażenie. Taka biedna hołota, takie linoskoczki powinni być radzi, gdy im się nadarza sposobność zarobienia tak znacznej sumy. Szymon Lubar był przekonany, że staruszka często już sprzedała wdzięki swej wnuczki za niższą daleko cenę. Szymon Lubar jednak zawiódł się strasznie. Babka Sabina potrząsała głową odmownie.

— Jesteśmy biednymi, lecz uczciwymi ludźmi, łaskawy panie! — odcięła się spokojnie, ponieważ nie pierwszy raz słyszała podobne żądanie.

Zresztą biedacy, jak babka Sabina i jej wnuki, często są na podobne nieprzyjemności narażeni. Kto biedą zmuszony, w podkasanej i wyciętej sukni naraża się na widowisko wobec tłumów, ten podług zdania dostojnych i bogatych ludzi powinien bez szemrania zgadzać się na rozmaite obraźliwe żądania. Szymon Lubar nie dał się zbić z tropu.

— Ach, co to znaczy uczciwi ludzie! — odpowiedział. — Do kata, ta mała podoba mi się i mieć ją muszę! Podaj mi cenę, staruszko! Jest mi obojętną, czy zapłacę pięćdziesiąt guldenów, mniej, lub więcej!

Naraz babka Sabina zaczęła dąsać się na serjo.

— Panie, — powiedziała — proszę nie zadawać sobie trudu! Wdzięki mojej wnuczki nie są do sprzedania! Powtarzam panu, że jesteśmy biednymi, lecz uczciwymi ludźmi! Wszelkie zakusy pańskie nie mają zgoła celu!

Szymon Lubar wzruszył pogardliwie ramionami i odszedł razem z swoimi przyjaciółmi, którzy w pewnej odległości oczekiwali wyniku targu z ukrywanym uśmiechem. Gdy już całe towarzystwo odeszło, zbliżył się Arnold do babki Sabiny.

— Czego żądał ten wstrętny panicz od ciebie?

Staruszka wyznała mu prawdę. Arnold ze złości zaciskał pięści.

— Jabym mu odpowiedź dał ręką po twarzy! — syknął przez zęby. — Niech on tylko jeszcze raz spróbuje!

Również oczy Bożenny, która właśnie nadeszła, rzucały gromy gniewu. Lecz dziewczyna nic nie powiedziała. Wiedziała ona już dobrze, że taki już los przystojnych, lecz ubogich dziewczyn, że wzbudzają pożądliwość bogatych próżniaków i narażają się na rozmaite obelgi. Tymczasem Szymon Lubar razem z przyjaciółmi wrócił do pierwszorzędnego hotelu, w którym zamieszkał. Zaraz zaczęła się pohulanka, podczas kt ej drwiono sobie z klęski Lubara. Z początku przyjmował on docinki spokojnie. Z czasem jednak zaczął się gniewać.

— Co chcecie? — zawołał. — Od mojej tylko woli zależy, czy ta mała będzie moją, lub nie. Gdyby mi na tem zależało, mógłbym ją mieć najpóźniej za trzy dni.

Z przechwałek Lubara zaczęto się wyśmiewać.

— To jest twierdzenie, które dopiero trzeba udowodnić! — zawołał baron Steinach, bywalec z żółtą cerą, łysą głową i zwiędłemi rysami. — Jeżeli o to chodzi, — mówił dalej wyzywająco — założę się o każdą cenę, że pan przesadzasz!

— Tak pan myśli? — odparł Szymon Lubar ostro. — A więc zakład przyjmuję. Zakładam się o śniadanko z szampanem, że ta mała najpóźniej za trzy dni, licząc od dnia dzisiejszego, najprzód nam zatańczy, a potem do mnie n ležeć będzie!

Wśród śmiechu i hałasu przyszedł do skutku ten haniebny zakład, przy którym każdy z obecnych po troszce był interesowany. Szymon Lubar był pewnym zwycięstwa. Lecz i baron Steinach nie tracił fantazji.

Ciąg dalszy nastąpi.

Śmiały napad bandytów na plebanję w Niewodnej

Zaalarmowana służba zmusiła bandytów do ucieczki

Ze Lwowa donoszą:

Dnia 30 sierpnia o godz. 1-szej w nocy dokonali zamaskowani bandyci w liczbie 7 osób **niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na plebanję w Niewodnej obok Wiśniowej** w pow. krośnieńskim.

Przez uchylone okno dostali się do mieszkania proboszcza, a korzystając z jego nieobecności, **splondrowali je w nadziei znalezienia gotówki.** Następnie dostali się do pokoju wikarego ks. Tadeusza Głowatyna i po sterroryzowaniu go, zażądali kluczy od kasy. Gdy wikary odmówił, tłumacząc się, iż ksiądz zabrał je przed wyjazdem, złoczyńcy pozostawili go „pod **opieką" jednego z opryszków, a sami zabrali się do otwierania kasy.**

Wskutek hałasu obudziła się kucharka, która zaalarmowała całą służbę. Przebudzeni śpiący w stodole parobcy **Józef Giera, Józef Barnaś i Jan Wasylak,** wybiegli przed plebanję i do wyskakujących przez okno bandytów strzelił Wasylak. Bandyci jednak ukryli się za rosnącą w odległości 20 kroków linę, a **oświetliwszy parobków latarką elektryczną, jeli ich ostrzeliwać.**

Dwuch z nich zdołało się na czas schronić za mur, trzeci zaś 40-letni Józef Barnaś **ugodzony został kulą w szyję.** Nieszczęśliwy dowlókł się do ogrodu za plebanją i tam zakończył życie.

Na podstawie dotychczasowych dochodzeń można ustalić, że ma się tutaj do czynienia prawdopodobnie z tymi samymi sprawcami, którzy dokonali napadu na **ks. Chmurowicza w Głównej koło Rzeszowa,** a świadczy o tem zarówno objekt, jak i czas, okoliczności, wreszcie sposób urządzenia napadu.

Pies wyśledził zabójcę prof. Lessinga

Morderca Eckert uciekł do Rzeszy

Z Pragi donoszą:

Śledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego środowej nocy w **Marjańskich Łaźniach** (Marienbad) na osobie emigranta niemieckiego profesora uniwersytetu w **Hannowerze Teodora Lessinga,** ustaliło, że do okna jego mieszkania **przystawiono drabinę.** Nieznani sprawcy wspięli się po drabinie, **oddali 2 strzały,** z których jeden był **śmiertelny,** ślady prowadzą do pobliskiej miejscowości Szańce, ponieważ drabina **skradziona została z tamtejszej straży pożarnej.** Przy drabinie znaleziono **kawałek sznura,** który był własnością znanego miejscowego **kłusownika, Rudolfa Eckerta, obywatela niemieckiego,** kilkakrotnie już karanego więzieniem. Na Eckerta pada podejrzenie, lecz dotychczas **nie zdołano go odnaleźć.** Istnieje prawdopodobieństwo, iż **uciekł on do Rzeszy.**

Prasa tutejsza podkreśla, iż **radjo niemieckie już o godz. 1-ej w nocy, a więc wkrótce po śmierci Lessinga podało tę wiadomość, a 1 bm.** rano jedna z niemieckich ajencyj telegraficznych **wymieniła jako zabójcę Eckerta.** Dzienniki przypuszczają na zasadzie tego, iż **Eckert uciekł do Niemiec i tam pochwalił się swym czynem.** Dzienniki wymieniają jako motyw morderstwa pogłoskę, jaka krążyła w kołach hitlerowskich, iż na głowę Lessinga **nałożono cenę 80.000 mk.** Przypuszczają, że Eckert został **namówiony do morderstwa i posiadał wspólników.**

Prof. Lessing jest z **pochodzenia żydem.** Po przyjeździe do Czechosłowacji wygłosił on kilka odczytów o **położeniu żydów w Niemczech.** W kołach kongresu sjonistycznego podkreślają, że w artykule głównego organu hitlerowców **„Voelkischer Beobachter",** opublikowanym przed kilku dniami na **temat kongresu,** była mowa także o prof. Lessingu.

Policja czechosłowacka nie **ustaje w poszukiwaniu zabójcy** profesora Lessinga i znajduje się **już na tropie przestępcy. Pies policyjny,** idąc za śladem mordercy, zatrzymał się przed pewnem domostwem, gdzie, jak się okazało, zamieszkuje **31-letni hitlerowiec Maks Eckert,** który wyszedł z domu przed kilku godzinami. Domownicy nie umieli wskazać policji jego obecnego miejsca pobytu.

Władze czechosłowackie, **zaniepokojone wzrastającą aktywnością hitlerowców,** która znalazła wyraz w zabójstwie prof. Lessinga, postanowiły **wzmocnić kontrolę na granicy niemiecko-czeskiej.** Na granicy tej rozmieszczone zostaną **oddziały t. zw. alarmowe, zaopatrzone w samochody,** na których patrolować mają powierzone im odcinki. Każdy oddział **składać się będzie z 5 oficerów i 25 żandarmów.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— **Polskie ministerstwo Skarbu w porozumieniu z ministerstwem Przemysłu i Handlu skasowało dotychczasowe ulgi celne na przywóz papieru gazetowego, kancelaryjnego i do pakowania. Przywóz tych gatunków papieru wymagać będzie specjalnego zezwolenia przywozowego.**

*

— **Polskie Izby Rzemieślnicze wystąpiły do ministerstwa Skarbu o wydanie nowych instrukcyj dla sekwestratorów w sprawie dokonywania zajęć. Rzemieślnicy wskazują, że mimo istniejącego ustawowego zakazu zajmowania narzędzi pracy, przepis ten w praktyce nie jest często przestrzegany, co naraża warsztaty rzemieślnicze na wielkie straty.**

*

— **Biuro Wolfa ogłasza komunikat, w którym zaznacza, że dotychczas nie wpłynął żaden wniosek, ani do trybunału w Lipsku, ani do urzędowego obrońcy Van der Luebbego, oskarżonego w procesie o podpalenie Reichstagu, o dopuszczenie do obrony adwokata z Amsterdamu Pauwelsa.**

*

— **Ostatni wyczyn hitlerowski w Insbrukku, zaczerpnięty z praktyki gangsterów chicagowskich, wywołał oburzenie całej prasy. Ofiara francuska chloroformowała całemi latami przez pranę oddaną Briandowi, wzburzona jest obecnie do głębi brutalnością Niemiec.**

*

— **Komitet obrony przebywających we Francji żydów z Niemiec, rozesłał do 50 tys. kupców pismo, w którem żąda, aby ci nie wzięli udziału w Targach Lipskich.**

*

— **Rząd angielski obniżył z dniem 1 września stawkę celną na kartofle o 50 proc.**

*

— **Jak donosi „L'Agence Economique et Financière", prezydent Roosevelt ma przedstawić państwom europejskim projekt „próbnego rozbrojenia".**

*

— **Obradujący w Nowym Jorku kongres żydowski wysłał do prezydenta Hindenburga memorjał w sprawie prześladowań Żydów w Niemczech.**

*

— **Donoszą z Vera Cruz, że koło miejscowości San Alezzo, wydarzył się w piątek tragiczny wypadek. Grupa kobiet i dzieci nad rzeką Castela Denacho prała bieliznę, w pewnej chwili niespodziewanie gwałtowna fala porwała 6 kobiet i 9 dzieci, które utonęły.**

*

— **Z Poona donoszą, że czyniono są usiłowania, by skłonić Gandhiego do porzucenia polityki i całkowitego poświęcenia się sprawie klas upośledzonych. Gandhi dotychczas nie powziął żadnej decyzji.**

Cyklon na Kubie

Z Nowego Jorku donoszą:

Północną Kubę nawiedził **cyklon,** który posuwa się z szybkością **60 mil na godzinę.** Mieszkańcy Hawany wzmacniają swe domy. Wiele miasteczek i wsi, zagrożonych przez burzę, zupełnie opustoszało. Mieszkańcy wybrzeży **uciekają wgłąb kraju.** Komunikacja telegraficzna i telefoniczna już w wielu miejscach **została przerwana.** Jeden z parowców angielskich znajduje się w **ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc.** Na pokładzie statku znajduje się 28 osób.

◆

Klub „Złotej gąsienicy"

„Klub gąsienic" ma swoją siedzibę w Londynie, a należy doń 600 członków ze wszystkich krańców świata. Ktoby ze zwykłych śmiertelników chciał wstąpić do klubu i z tej racji ozdobić swój krawat lub klapę marynarki złotą gąsienicą, odznaką klubową, musiałby przejść jak przysłowiowy wielbłąd przez ucho igielne. Do klubu bowiem według brzmienia statutu może należeć tylko ten, kto już raz uratował sobie życie, skacząc ze spadochronem w przestrzeń z aeroplanu.

Założycielami oryginalnego klubu byli w roku 1925 dwaj dziennikarze amerykańscy, Verne Timmermann i Maurice Hutton, którzy podczas wypadku nieszczęśliwego z aeroplanem uratowali się przy pomocy spadochronu. Wypadek ten podsunął im myśl założenia klubu, do którego należeliby tylko ci, którzy choć raz w życiu musieli uciec się do pomocy spadochronu. W księdze klubowej każdy wypadek, którego bohaterem był członek klubu „gąsienicy", zostaje opisany szczegółowo. Do klubu należą najznakomitsi lotnicy i piloci angielscy, jak np. pilot wojskowy kpt. Herbert -Percy, Byrne.

Ale nietylko mężczyźni mają zaszczyt należenia do klubu gąsienic; gości on również kobiety, wśród nich znajduje się znana lotniczka angielska, Irena Macfarlane, która dokonała odważnego skoku z aeroplanu, przyczem jeden ze spadochronów nowego typu, który miała wypróbować nie rozwinął się wcale i, gdyby nie przytomność lotniczki, która wzięła ze sobą również spadochron starego typu, nie byłaby ona dzisiaj z pewnością członkinią sławnego klubu.

Tania elektrownia mieszkaniowa

Genjalny wynalazek polskiego inżyniera

Z Warszawy donoszą:

Niezwykłą sensację w sferach naukowych wywołała wiadomość o rewelacyjnym wynalazku polskiego inżyniera, p. **Władysława Jana F.,** wyższego urzędnika ministerstwa komunikacji. Inżynierowi F. udało się **otrzymać prąd elektryczny z suchych baterji termicznych, wbudowanych do zwykłego pieca mieszkaniowego lub kuchennego.** Prąd uzyskany wystarcza w **zupełności** do oświetlenia całego mieszkania. Elektryczność uzyskiwana jest z tych baterji po napaleniu **pieca drzewem, węglem lub koksem.**

Przyrząd cały jest niezwykle prosty i składa się z pewnej liczby baterji, **których ilość jest zależna od użycia prądu na cele oświetlenia danego mieszkania.** W swojem laboratorjum mieszczącem się przy ul. Chmielnej, inż. F. **skonstruował już taką baterję termiczną,** która składa się **z 800 baterjek.** Prąd produkowany przez tę mieszkaniową elektrownię wystarcza do oświetlenia **20 lamp 25-cio świecowych.**

Oficjalne próby baterji termicznej dokonane będą dopiero za 2 najdalej trzy miesiące. Wówczas można będzie ostatecznie stwierdzić, w jakim stopniu wynalazek ten może znaleźć zastosowanie praktyczne.

Gdyby wynalazek ten znalazł praktyczne zastosowanie, to znaczy gdyby okazało się, że produkcja baterji termicznych opłaca się i że są one niezawodne, to, bylibyśmy świadkami przewrotu w dziedzinie elektryczności. W każdem mieszkaniu można byłoby wówczas stworzyć własną tanią elektrownię. **W czasie wojny te przenośne elektrownie okazałyby się wprost niezastąpionemi, oświetlając szpitale polowe, lokale sztabowe a nawet schrony w okopach.** W czasie pokoju spełniłyby one doniosłą rolę **dostarczając światła elektrycznego odległym od miast wioskom oraz miasteczkom nie posiadającym do tej pory sieci elektrycznej.**

●

Gwałtowne walki w Turkiestanie

Z Simla donoszą:

Donoszą tu, iż w **Turkiestanie chińskim rozpoczęły się gwałtowne walki między plemionami Kirgizów a ludnością miejscową.** — Kirgizi zajęli starą dzielnicę Kaszgaru, wobec czego ludność miejscowa, w obawie rzezi i rabunków przeniosła się do nowej dzielnicy, która jest dostatecznie ufortyfikowana. W wyniku dotychczasowych walk jest około 150 zabitych.

Psoty chłopców

omal nie spowodowały katastrofy

Z Nowego Sącza donoszą, że między stacjami **Rogoźnik a Czarny Dunajec** omal nie wydarzyła się katastrofa pociągu z powodu psotniczego czynu wyrostków. Położyli oni mianowicie na torze **duży kamień** wykopany z ziemi. Maszynista pociągu zauważył na szczęście kamień i pociąg zatrzymał. Policja ujęła psotników, którzy zapewne nie zdawali sobie sprawy ze swego czynu. **Są nimi L. Szczypta, L. Mrowiec, Br. Błęka i St. Stachura.**

Życie obozowe kipi w Norymberdze

Zjazd czy generalna próba wymarszu na front

Z Norymbergji donoszą:

Zjazd partji narodowo-socjalistycznej zorganizowany został z prawdziwą maestrją i zareżyserowany w najdrobniejszych szczegółach **z linezją niebywałą.** Reżyserja narodowych socjalistów zna się na **psychologji mas i umie je sugestjonować.** Prasa hitlerowska, największym i najokazalszym, jakiego nie widziały nawet **Niemcy cesarskie.**

Hitler, przejeżdżając ulicami miasta, witany jest **niby monarcha.** Samochód jego obsypywany **jest kwiatami,** nie może się posuwać wśród zwartych tłumów. Nigdy zdaje się **„Wilhelm Ostatni"** takiego przyjęcia **nie doznał, chyba tylko podczas koronacji.** Miasto przedstawia się jak wielkie obozowisko o nastroju, przypominającym dni polowego **obozu w sierpniu 1914 r.** Ulice roją się od **brunatnych mundurów** i maszerujących oddziałów szturmowych. Warczenia bębnów przerywane muzyką kapeli szturmowych i śpiewami maszerujących, nie **ustają.** Wszystkie place miejskie i podmiejskie łąki zasiane są **namiotami,** w których zakwaterowało się przeszło **300 tysięcy ludzi;** członkowie oddziałów szturmowych, sztafety bojowe i młodzież hitlerowska **obojga płci.** Namioty są urządzone niemal **wykwintnie,** z wodociągami, elektrycznością i wszelkim komfortem. W mieście zakwaterowało się mnóstwo formacji partyjnych. 340 pociągów **specjalnych przybyło w ciągu dwuch dni i zamieniło Norymbergę w obozowisko ruchliwe, jak na froncie.** Kuchnie polowe, urządzone według najnowszych wymagań technicznych, dostarczają **na minutę 1.500 posiłków.** Wszystko wygląda na generalną próbę **wymarszu na front.**

Na arenie, przez którą przemaszerować ma blisko półmiljonowa armja, wzniosą się **nowowybudowane trybuny, mieszczące 60.000 osób. Olbrzymie hale,** gdzie odbywać się będą obrady i uroczystości, pomieszczą **15.000 ludzi.** Rusztowania, z których mają być wypuszczone ognie sztuczne podczas wielkiej uroczystości ludowej, mają **30 metrów wysokości.** Na szczycie największego rusztowania **płonąć będą przez 4 godziny wieczorno znaki swastyki.** Fajerwerki przyćmić mają wszystko swoją wspaniałością, co kiedykolwiek w Niemczech **było widziane, nawet to, co było za czasów Augusta Mocnego.** Sam Hitler zakwaterował się w namiocie swoich towarzyszy szturmowych. **Przybyli tu wszyscy ministrowie Rzeszy** i wszystkich krajów związkowych. Pozatem przybyło 20 dyplomatów **specjalnym pociągiem** salonowym z Berlina.

Polityczne prace zjazdu rozpoczną się dopiero, dotąd odbyły się tylko obrady przedwstępne poszczególnych organizacyj.

Na kogo czeka 10-złotówka?

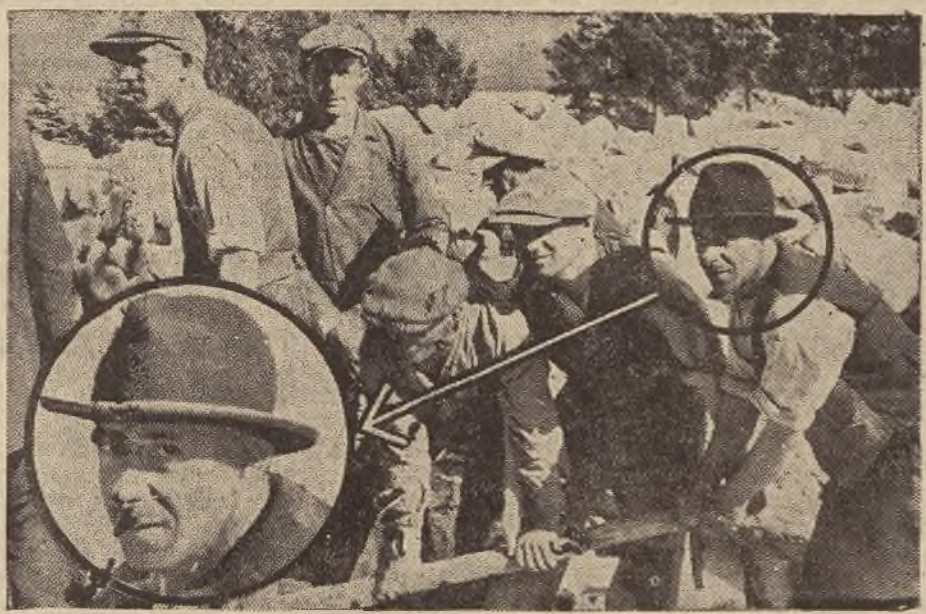
Wczorajszy szczęściarz wygrał 40 złotych!

Wielki dzień naszego polowania na szczęściarza przyniósł wielką niespodziankę kolejarzowi p. Stokfiszowi Ignacemu ze Słupnej, ul. Kościuszki 13. Do administracji „Siedmiu Groszy“ w Katowicach zgłosił się wczoraj p. Stokfisz i wskazując na fotografję konkursową z zadowoloną miną oświadcza, że został zaliczony w poczet szczęściarzy. P. Stokfisz pracuje jako hamulcowy na dworcu w Mysłowicach, jest żonaty, ma 4 dorosłych dzieci, które są bezrobotne i zarabia miesięcznie około 200 zł.

Nasza administracja wypłaciła mu natychmiast 40 złotych gotówką, a mianowicie jego premję i trzy premje, po które szczęściarze w sierpniu br. się nie zgłosili. Sami swoje szczęście nogami podeptali.

P. Sztokfisz opowiedział nam, że 40 zł. mu się przyda, gdyż od dłuższego czasu żona mu chorowała, miał wiec nie mało kłopotów i długów. To też 40 zł. spadły mu jak z nieba i częściowo poratują go w ciężkiej sytuacji.

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w dalszym ciągu w Mysłowicach. Bliżej nie określimy miejsca, które jest na fotografji przedstawione.



Mężczyzna, którego głowa jest otoczona kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma dziesięć złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się w Adm[illegible] „Siedmiu Groszy“ w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11.

Wszystkie premje szczęściarzy, którzy we wrześniu nie zgłoszą się po premje, zostaną wypłacone szczęściarzowi z 1 października br. Jutro zamieścimy dalszą fotografję konkursową, na której ukryty będzie szczęśliwy właściciel 10-złotówki. Zobacz, czy przypadkiem Ty nim nie jesteś?...

Start piłkarzy śląskich do mistrzostw

Przed sensacyjnemi spotkaniami

W najbliższą niedzielę w całym okręgu śląskim, ruszają ze startu piłkarze śląscy, by rozpocząć swoją doroczną „młóckę“ w walce o punkty.

Jak wiadomo mistrzostwa Śląska rozegrane zostają w dwu serjach jesiennej i wiosennej z tem, że już wczesną wiosną wyeliminowany zostaje mistrz Śląska, któremu daje się dosyć czasu na odpowiedni wypoczynek przed czekającemi go jeszcze rozrywkami o wejście do Ligi. W tym roku kwestja, kto wchodzi do Ligi państwowej, znajduje się jeszcze w stadjum półfinałowych rozgrywek i najdalej za 3 tygodnie sprawa ta nabierze realnych kształtów. Najprawdopodobniej jednak decydujący głos w tem roku będą miały „Naprzód“ Lipiny i „Polonia“ Warszawa.

O ile chodzi o kluby śląskie, to również wszyscy poczynili wystarczające zmocnienia, tak że należy się liczyć z tem, że w najbliższą niedzielę wszyscy staną już w pełni formy.

W Lidze śląskiej odbędą się następujące spotkania: Orzeł — Chorzów, Śląsk Świętochłowice — Czarni Chropaczów, BBSV — IFC Katowice, KS. „06“ Katowice — KS. Słovian.

W A. klasie grupa I: KS. „22“ Mała Dąbrówka — KS. „06“ Mysłowice, Kościuszko Szop. — KS. Jedność Michałkowice, KS. Śląsk Siemianowice — KS. „07“ Siemianowice, KS. „09“ Mysłowice — KS. Roździeń Szop. **Grupa II:** Pogoń Katowice — Diana Kat. Ligocianka — Naprzód Kat. Policyjny KS. — Kolejowe P. W. Czarni Oświęcim — KS. „20“ Bogucicee. **Grupa III:** Zgoda Bielszowice. — KS. Wawel Nowa Wieś. IKS. Tarn. Góry — KS. Silesia Łagiewniki, KS. Slavia Ruda — Naprzód Ruda.

B. Liga grupa I: KS. Nikiszowiec — KS. Sokół W. Chełm. **Grupa II:** KS. „26“ Giszowiec — KS. Pszczyna. KS. Rozwój Katowice — TS. Murcki.

Grupa III: KS. Wyzwolenie Łagiewniki — KS. Orkan Wielk. Dąbrówka. KS. Brzeziny Śl. — KS Stadjon Król. Huta. **Grupa IV:** KS. Unja Kończyce — K. S. Śląsk II Świętochołwice, K. S. „27“ Orzegów — K. S. Walka Makoszowy. **Grupa V:** KS. Ruch Radzionków — KS. Fortuna Brzozowice, KS. Strzelec Szarlej — KS. Śląsk Tarn. Góry, Unja Strzybnica — KS. Polonia Lubliniec.

B. klasa grupa I: KS. Piast Lędziny — KS. Sokół Nowy Bieruń. KS. Gwiazda — Larysz — KS. Powstaniec Brzezinka. **Grupa II:** KS. Panewniki — KS. „25“ Wełnowiec, KS. Kostuchna — KS. Haller Kochłowice, **Grupa II:** KS. Brynica Kamień — KS. Haller Brzozowice, KS. Strzelec Nakło — KS. Strzelec Ruptawa. **Grupa III;** KS. Zgoda Repty — KS. Odra Miasteczko — GETEPE Tarn. Góry — Olimpja Borki.

Międzyokręgowy mecz bokserski Poznań-Śląsk

odbędzie się dziś o godz. 20.15 w sali „Powstańców“

Jak już donosiliśmy, odbędzie się dziś wieczorem o godz 30 min. 30 sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Śląska i Poznania. Wśród sympatyków pięściarstwa Śląskiego spotkanie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że już dawno Poznań winien był stanąć do walki rewanżowej ze Śląskiem, lecz z niewiadomych przyczyn stale zwlekał z terminem. Dopiero w ostatniej chwili Okrąg Poznański po specjalnie przeprowadzonych eliminacjach zgłosił swoją drużynę reprezentacyjną. Na czoło spotkań wysuwa się już dawno oczekiwana walka pomiędzy mistrzem Polski **Rudzkim i Kajnarem, Gburskim i Arskim,** oraz olbrzymem poznańskim **Piłatem i Wocką.** Chanse wygrania meczu stoją po stronie Poznania, nie jest jednak wykluczone, że i pięściarze nasi sprawić nam mogą niespodziankę. W wadze muszej spotykają się **Jarzombek** z doskonałym **Wirskim lub Sobkowiakiem.** Wstawienie do reprezentacji poraz pierwszy Jarzombka, wydaje nam się niejako eksperyment. Chętnie widzielibyśmy tutaj Góreckiego lub Mockę II. Ale i Jarzombek mimo, że wymienionym niewiele ustępuje, winien uzyskać wynik remisowy. **Nawa,** w wadze koguciej, będzie miał trudne zadanie z **mistrzem Polski, Polusem** lub **Rogolskim.** Pewnymi faworytami są tutaj Poznaniacy. Walka w wadze piórkowej pomiedzy mistrzem polskim **Rudzkim i Kajnarem** będzie jedną z najzaciętszych. Zwycięstwo winno przypaść Rudzkiemu w udziale. Zupełnie do reprezentacji nie nadaje się Siemianowiczanin Bieniek. Lipiński wypunktuje go bezapelacyjnie. Czy naprawdę nie posiadamy lepszych reprezentantów, jak n. p. Milic, Białas albo Plucik. Bardzo emocjonujące będzie spotkanie rewanżowe pomiędzy Gburskim i Arskim. Policjant, znajdujący się w bardzo dobrej formie może nam sprawić miłą niespodziankę. Wagę średnią reprezentuje Czerwień i Przybylski.

Wstawieniem do repreznetacji Czerwienia Śl. OZB. daruje Poznaniowi poprostu dwa cenne punkty. Czy naprawdę nie posiadamy lepszych reprezentantów od Cz., którego dziś napewno zastąpi już przynajmniej trzech lepszych od niego zawodników. Spotkanie w wadze półciężkiej pomiędzy Wystrachem i Hoffmannem, dwoma starymi rywalami zapowiada się ze względu na obecną doskonałą formę obu zawodników bardzo ciekawie. Więcej chans posiada jednak Katowiczanin Wocka będzie miał tym razem okazję zrehabilitować się za swoją porażkę na tegorocznych mistrzostwach Polski. Pilat zaś za wszelką cenę będzie się starał zachować renomę najlepszego pięściarza Polski wszech wag. Czy mu się to uda, wykaże walka. Ponieważ liczyć się należy z wielkim udziałem publiczności, przeto poleca się nabyć bilety w przedsprzedaży w firmie „Sport“, ul. 3-go Maja. (W)

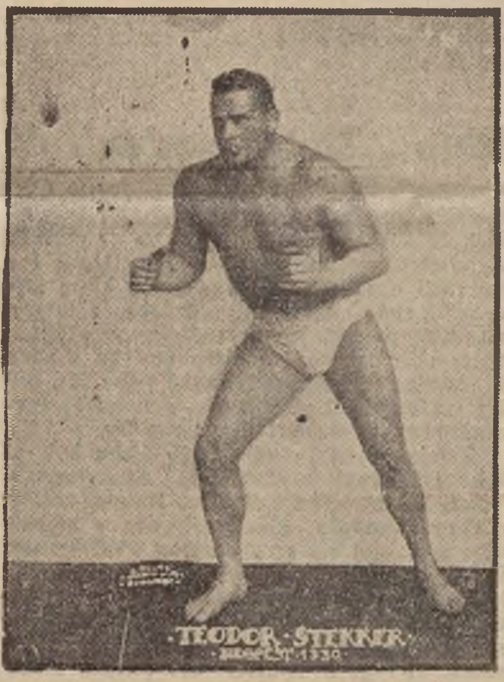
W kilku wierszach

Kierownik sekcji piłkarskiej Ruchu, kpt. Igasiński, przenosi się na okres przejściowy do Torunia.

Kolarskie szosowe zawody Sokoła na szosie otwockiej dały nast. wyniki: bieg 25 km. Leszczyński 48 min., bieg 50 km: Cyran (Amat. S.) 1:10.08 przed Wątkowskim (niestow.).

Engel, doskonały sprinter czechosłowacki, wygrał na Makabiadzie biegi na 100 i 200 mtr, bijąc rekordy czechosłowackie z wynikami 10,0 i 22.1 sek.

CZY TEODOR SZTEKKER POKONA NIEMCA SCHWARZA?



Dziś na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach o godz. 20,15 odbędzie się sensacyjny pojedynek w zapasach pomiędzy Niemcem Schwarzem a wielokrotnym mistrzem Polski Teodorem Sztekkerem. — Powyżej Teodor Sztekker.

Przygody bezrobotnego Froncka



Wojsko Froncek bardzo chwali,
zwłaszcza gdy sie dobrze naje —
to też zawsze jeden z pierwszych
w ogonku przy kuchni staje.



Dzisiaj gulasz... Dobra kasza!...
Kucharz jakoś nie żałował
i Fronckowi dużą porcje
do menażki nafasował.



Już zjedzone... Froncek głodny...
Jeszcze zjadłby porcję tego...
Wtem na myśl mu przyszły wąsy
z teatru amatorskiego.



Froncek wąs ma niby Węgier...
Kucharz trochę się dziwował,
ale nie poznawszy Froncka,
drugi raz mu nafasował.

(Ciąg dalszy n.)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.